

Duet: Hrabina – Franzi

Hrabina: A zatem zawieramy sojusz!  
Franzi: Ruszamy razem więc do boju!  
Hrabina: Ja wierzę w pani doświadczenie,  
bo na tych sprawach mniej się znam.  
A jeśli mąż mnie nie doceniał,  
no to, pożałuje sam!

Cóż ja, mężatką jestem skromną,  
mnie sprytu życiowego brak,  
lecz pani za to ma ogromną  
w tych sprawach wiedzę.  
Czy nie tak?  
No, czy nie tak?!

Franzi: W tych sprawach wiedza i nauka  
niewiele do gadania ma.  
Daremnie się rozsądku szuka,  
rozum się na nie wiele zda!

Na miłość nie ma receptury,  
reguł, przepisów ani norm...  
i jakże często z małej chmury  
robi się straszliwy sztorm.  
Straszliwy sztorm!

Hrabina: Tu wdzięk i urok nic nie zdziała?  
Franzi: Ani tak zwana gładkość lic!  
Hrabina: A nasze urodziwe ciała?  
Franzi: Obawiam się, że nic a nic!  
Hrabina: Nic a nic? Nic a nic?

Pozwól mi jednak tu  
dać receptę dla nas dwu.

Sposób mam prosty dość:  
Trzeba robić mu na złość.  
Mówić mu: nie, bo nie!  
Nic z tych rzeczy, których chce!  
Niechaj wie, że nie w tym rzecz.  
Drogi Panie! Łapki precz

Franzi: To może być skuteczny plan.  
Wprowadzę w życie go!  
Hrabina: Wprowadzisz w życie? Z mężem mym?!  
Wypraszam sobie to!  
Franzi: Nie mówmy o tym więcej...  
Hrabina: Tak będzie lepiej!

Franzi: Niech Pani się nie gniewa...  
Hrabina: Jeszcze raz powtórzmy  
Razem: bo nadszedł czas wykonać plan!

Mądry plan, zręczny chwyt  
W sumie nie męczący zbyt.  
Sposób to prosty dość:  
Trzeba robić mu na złość!  
Mówić mu: Nie i nie!  
Nic z tych rzeczy, których chce!  
Niechaj wie, że nie w tym rzecz.  
Nie tak szybko! Łapki precz!

Franzi: Trzeba dłoń...  
Hrabina: mocną mieć,  
Razem: gdy się ma słabą pięć.  
Franzi: Potknie się...  
Hrabina: o nasz plan...  
Razem: władca nasz i nasz pan.  
Franzi: Trzeba mu...  
Hrabina: napsuć krwi,  
Razem: zamknąć przed nosem drzwi.  
Franzi: Hrabia Pan...  
Hrabina: pozna wnet,  
Razem: co znaczy „wet za wet”!

\* \* \*